



W NUMERZE :

2

- Zamiast Zamiastwstępniaka
- Zestawienia klasyfikacji 2003/2004
- Co z darem dobroci???

3

- Zestawienia ciąg dalszy

4

- Matura – to bźmi dǒmnie!

5

- Wstępn do Tao
- „Moskwa nie wierzt łzom!!!”

6

- Jak zostać profesjonalną Andżelą?
- Testosteron
- „Viva”

7

- Babilon
- Muzyka - Woodstock-miłość, przyjaźń i muzyka

8

- Margines filmowy - Broune powraca...
- Teksty nauczycieli do uczniów od roku 2002

Zamiast Zamiastwstępniaka

Chwilowo z braku stałego naczelnego, jak i również dlatego, że nikt nie chciał się podjąć objęcia tej rubryki (należy podkreślić to, że nikt z redakcji nie ma do tego uprawnień, nikt nie przechodził żadnego szkolenia w tym kierunku, nikt nie ma na to papieru), padło na mnie.

W związku z tym, że jeszcze nie mam kwalifikacji ku temu zamiast zamiastwstępniaka, kilka słów improwizacji z mojej strony. Nie wiem czego się spodziewacie, ani nie wiem do czego przyzwyczaili was dotychczasowy naczelny. Jako, że jestem chwilowym naczelnym muszę skrytykować mojego poprzednika, bo taka jest tradycja w tym kraju, oraz muszę zobowiązać się do tego, że będzie lepiej. Zatem oświadczam wam że od dzisiaj nie będzie lekko, nie będzie pisanie o niczym, od dzisiaj będziecie pracować dla nas, będziemy razem wyrabiać 256% normy,

A CO WY ZROBICIE DLA REALIZACJI PLANU???

Co z darem dobroci???

W imieniu społeczności uczniowskiej, mamy ten zaszczyt, złożenia na Wasze ręce wyrazów serdecznej podzięk, za trud i wyrozumiałość. Nie chcemy, aby nasze słowa były tylko przejawem obowiązku, lecz są podkreśleniem jak najbardziej uzasadnionej wdzięczności. Serdecznie Dziękujemy Dyrekcji za wszelkie starania, związane z próbami poprawienia warunków naszej nauki. Nie zapominamy również o Gronie Pedagogicznym, którego cierpliwość i dobroć, przekłada się na nasze wyniki w nauce, jak i również słowa podzięk kierujemy do pozostałych Pracowników szkoły, dzięki którym aura i pobyt w szkole jest przyjemna.

Redakcja

Zestawienie wyników klasyfikacji końcoworocznej w XIII Liceum Profilowanym w Krakowie w roku szkolnym 2003/2004

Lp	Klasa	Wychowawca	frekwencja za okres	średnia ocen klasyfikacyjnych	średnia ze sprawowania dla klasy	OGÓLNA OCENA
1	1LZA	Adam Skraha	95,15	3,58	4,22	18,57
2	2LEA	Zbigniew Kociółtek	94,98	3,25	3,96	17,20
3	1LZB	Tymoteusz Szarygiel	93,03	3,60	3,03	15,95
4	2LEB	Małgorzata Bońk	92,50	3,38	3,61	15,50
5	2LA	Gratyna Gruber	90,94	3,54	3,91	15,19
6	2LZA	Małgorzata Syc-Jędrzychowska	92,00	3,39	3,45	15,02
7	1LE	Andrzej Sobczak	90,80	3,41	4,18	14,97
8	2LZB	Dariusz Stefaniak	91,07	3,36	3,62	14,45
9	2LZC	Jacek Izdebski	90,27	3,38	3,60	13,93
10	1LA	Bernadetta Łoznińska-Zięborak	90,44	3,19	3,63	13,51

Najlepsi z najlepszych

Nazwisko, imię i klasa ucznia	Średnia
Galczyński Konrad kl. 4Ed	5,89
Wolak Andrzej kl. 4Ed	5,82
Fiolek Robert kl. 4Ka	5,21
Dajda Michał kl. 4Ec	5,17
Sumara Tomasz kl. 4Ed	5,15
Stachura Piotr kl. 4Eb	5,15
Wacławik Bartłomiej kl. 2Ed	5,13
Koryciak Sebastian kl. 2Eb	5,13
Redel Krzysztof kl. 2Ed	5,06
Pieczaba Leszek kl. 4Ka	5,00
Michno Paweł kl. 2LZb	5,00
Dybała Mariusz kl. 1K	4,94
Zielnik Kamil kl. 2LZA	4,94
Niebylski Maciej kl. 1LE	4,93
Kuś Paweł kl. 4Ee	4,92
Malik Mateusz kl. 4Ee	4,92
Kwiecień Albert kl. 2Sa	4,90
Pękala Szymon kl. 1LZb	4,88
Kowalczyk Radosław kl. 2LEb	4,87
Porębski Dariusz kl. 1LE	4,86
Słowik Wojciech kl. 4Ee	4,85
Ryszka Piotr kl. 4Ec	4,85
Lewkowicz Piotr kl. 4Ee	4,85
Kucel Kamil kl. 4Ea	4,85
Żołędziowski Marcin kl. 1Eb	4,82
Wcisło Andrzej kl. 1Ec	4,82
Waksmundzki Marcin kl. 2LZA	4,81
Knapik Mateusz kl. 2Eb	4,81
Klich Grzegorz kl. 4Ka	4,79
Terlecki Przemysław kl. 2Ts	4,77
Żądło Dariusz kl. 1Ec	4,76
Urbaniak Łukasz kl. 1Ec	4,76
Opaliński Paweł kl. 1Ec	4,76
Nowak Sławomir kl. 1Ea	4,76
Kowalówka Dominika kl. 2LA	4,76
Podolski Łukasz kl. 1K	4,75
Gamrat Michał kl. 1LZb	4,75

Zestawienie wyników klasyfikacji końcoworocznej w ZSZ nr 13 w Krakowie

Lp	Klasa	Wychowawca	frekwencja za okres	średnia ocen klasyfikacyjnych	średnia ze sprawowania dla klasy	OGÓLNA OCENA
1	2SA	Krzysztof Grzybowski	88,36	2,75	2,65	10,90
2	2SB	Jerzy Bolaziński	88,75	2,69	2,82	10,89
3	1S	Maciej Aleksandrowicz	84,20	2,88	1,78	10,42

Redaktor naczelny: Wojciech Kurek

Skład i łamanie: Paweł Feliks

Redakcja: Agata Juda, Magda Pawlik, Artur Jarzębski, Mateusz Figwer.

Współpraca: Basia Marszałek, Karolina Nęcza, Wojciech Kantor, Grzegorz Klich, Miłosz Suchy

Opiekun gazety: mgr Bogusław Bogusz

**Zestawienie wyników klasyfikacji końcoworocznej w Technikum Łączności nr 14
w Krakowie w roku szkolnym 2003/2004**

Lp	Klasa	Wychowawca	frekwencja za ROK
1	1Ec	Mariola Kwiecińska - Stegienko	96,54
2	1K	Czesława Wałach	96,40
3	1Ea	Małgorzata Rynduch	96,00
4	4Eb	Barbara Cienkosz	96,00
5	1Ee	Grzegorz Irzyk	95,80
6	4Ed	Barbara Stelmach	95,48
7	1Ed	Agnieszka Osuch	94,67
8	2Ea	Bożena Marszał	93,81
9	2Ef	Agata Pasznicka	93,50
10	1Eb	Rafał Tworzydło	93,43
11	4Ec	Barbara Górka	93,24
12	2Ka	Jerzy Galas	93,16
13	4Ee	Halina Flis-Paciorek	93,03
14	4Ka	Wanda Kasprzyk	92,05
15	2Ed	Bogusław Bogusz	91,79
16	2Ec	Halina Słota - Karpala	91,60
17	4Ea	Czesława Rzepecka	91,50
18	2Eb	Ewa Kowal	91,30
19	2Kb	Renata Gołab	91,28
20	1Ts	Danuta Rudkowska	90,63
21	4Km	Barbara Kawa	90,59
22	2Ts	Krystyna Bartnicka	89,50
23	2Ee	Michał Okrajni	89,19

Lp	Klasa	Wychowawca	Średnia ocen klasy
1	4Ed	Barbara Stelmach	3,96
2	4Ec	Barbara Górka	3,82
3	1Ec	Mariola Kwiecińska - Stegienko	3,82
4	4Ka	Wanda Kasprzyk	3,78
5	1Ed	Agnieszka Osuch	3,75
6	2Ea	Bożena Marszał	3,70
7	1K	Czesława Wałach	3,68
8	4Eb	Barbara Cienkosz	3,65
9	1Ea	Małgorzata Rynduch	3,62
10	1Ee	Grzegorz Irzyk	3,61
11	1Eb	Rafał Tworzydło	3,61
12	4Ee	Halina Flis-Paciorek	3,59
13	4Km	Barbara Kawa	3,50
14	2Ts	Krystyna Bartnicka	3,47
15	2Eb	Ewa Kowal	3,47
16	4Ea	Czesława Rzepecka	3,43
17	2Ec	Halina Słota - Karpala	3,40
18	2Kb	Renata Gołab	3,38
19	2Ka	Jerzy Galas	3,37
20	2Ee	Michał Okrajni	3,36
21	2Ed	Bogusław Bogusz	3,35
22	2Ef	Agata Pasznicka	3,25
23	1Ts	Danuta Rudkowska	3,19

Lp	Klasa	Wychowawca	średnia z zachowania klasy
1	1Ea	Małgorzata Rynduch	4,64
2	1Ed	Agnieszka Osuch	4,56
3	4Ed	Barbara Stelmach	4,44
4	1Ee	Grzegorz Irzyk	4,39
5	4Ec	Barbara Górka	4,36
6	2Ts	Krystyna Bartnicka	4,31
7	4Ee	Halina Flis-Paciorek	4,30
8	4Eb	Barbara Cienkosz	4,29
9	2Ea	Bożena Marszał	4,27
10	1Ec	Mariola Kwiecińska - Stegienko	4,15
11	1Eb	Rafał Tworzydło	4,12
12	1K	Czesława Wałach	4,00
13	4Ka	Wanda Kasprzyk	3,94
14	2Ed	Bogusław Bogusz	3,91
15	2Kb	Renata Gołab	3,80
16	2Ef	Agata Pasznicka	3,73
17	4Ea	Czesława Rzepecka	3,60
18	2Ec	Halina Słota - Karpala	3,56
19	2Ka	Jerzy Galas	3,47
20	2Eb	Ewa Kowal	3,39
21	4Km	Barbara Kawa	3,33
22	1Ts	Danuta Rudkowska	3,25
23	2Ee	Michał Okrajni	2,94

Lp	Klasa	Wychowawca	ostatyczna kolejność
1	4Ed	Barbara Stelmach	28,08
2	1Ec	Mariola Kwiecińska - Stegienko	27,83
3	1Ea	Małgorzata Rynduch	26,94
4	1K	Czesława Wałach	26,88
5	4Eb	Barbara Cienkosz	26,74
6	1Ed	Agnieszka Osuch	26,58
7	1Ee	Grzegorz Irzyk	26,50
8	4Ec	Barbara Górka	25,73
9	2Ea	Bożena Marszał	25,43
10	1Eb	Rafał Tworzydło	24,57
11	4Ee	Halina Flis-Paciorek	24,37
12	4Ka	Wanda Kasprzyk	24,27
13	2Ka	Jerzy Galas	22,53
14	2Ef	Agata Pasznicka	22,43
15	2Ed	Bogusław Bogusz	21,91
16	4Ea	Czesława Rzepecka	21,80
17	2Ec	Halina Słota - Karpala	21,68
18	2Ts	Krystyna Bartnicka	21,66
19	2Eb	Ewa Kowal	21,65
20	2Kb	Renata Gołab	21,60
21	4Km	Barbara Kawa	21,25
22	2Ee	Michał Okrajni	19,74
23	1Ts	Danuta Rudkowska	19,64

Matura – to bźmi dōmnie!

Matura – przedtem przepustka w dorosłość, teraz to słowo może być równie dobrze synonimem chaosu. Bo, jak inaczej nazwać to, co nam zgotowała pani minister Lybacka i MEN? „Nowa Matura” z założenia miała być lepsza, bezstresowa i co najważniejsze dla nas, przyszłych studentów, miała być przepustką na studia bez egzaminów na uczelni. Co z tego wyszło? Jedno, wielkie ... nic.

Nie dość, że stres jest jeszcze większy, bo praktycznie do 25 września nie było wiadomo jakie przedmioty trzeba zdawać na maturze na dany kierunek na uczelni, to jeszcze mamy obowiązkowe trzy przedmioty - nie jak starzy maturzyści tylko dwa - a egzaminy na uczelniach jak były, tak są. Dodatkowo, mętlak z poziomami na jakim się zdaje był niesamowity: najpierw mówiono, że trzeba się już we wrześniu zadeklarować czy będziemy zdawać na rozszerzonym czy podstawowym. A więc stres: „A co jeśli wezmę rozszerzony i nie zdam matury?”. Potem, na szczęście, ktoś inteligentny (pewnie nie był z MEN-u) stwierdził, że lepiej zostawić nam decyzję na ostatnią chwilę, tzn. już na maturze, po napisaniu arkusza podstawowego możemy się zdecydować na poziom rozszerzony. O ile zdamy poziom podstawowy, to zaliczenie poziomu rozszerzonego nie wpływa na zdanie matury pisemnej z przedmiotów obowiązkowych (z ustnymi to już inna bajka). Jest to jedyna rzecz jaka zachwyca nas w tej „nowej maturze”. Co do formy egzaminu to chyba nie ma jakiś większych zastrzeżeń; przyzwyczajono nas do niej w gimnazjum i przez próbne matury. Ciekawym rozwiązaniem są prezentacje na ustnym egzaminie z j. polskiego; masz ok. 5 miesięcy na przygotowanie wybranego tematu - i jak tu nie zdać?

Jedno jest pewne - każdego denerwuje to, że wszystko było przygotowywane na ostatnią chwilę; i profesorów, bo nie wiedzieli wcześniej jakie będą standardy na maturę, i uczniów, bo oni w ogóle najmniej wiedzieli o zjawisku zwanym „nowa matura”. Słowem - dezorganizacja, dezorientacja, chaos i siwe włosy na głowie. Po takim zamieszaniu przyszły maturzysta czuje się wymięty, sponiewierany i postarzały o parę lat (prawie dorośnie do matury :D). A wszystko jest winą złej reformy edukacji, a konkretniej złe zaplanowanego podziału materiału, jaki ma być uczony w gimnazjum i szkole średniej. Mamy za mało czasu na przerobienie całego materiału dla szkoły średniej a w gimnazjum to się objamy, bo jest tyle czasu, że starczyłoby na połowę I klasy średniej. Ale jak to powiedział ktoś mądry: „Człowiek uczy się całe życie, poza latami szkolnymi.”

Pozostaje nadzieja, że jakoś się zda tą maturę i dostanie na studia. A jeśli nie to zawsze zastosowanie ma powiedzenie „NO SCHOOL - NO JOB - NO PROBLEM”, i obyśmy nie zasilili szeregu panów delektujących się tanim, owocowym, po tej, jakże ułatwiającej życie „maturze”. Obyśmy mieli jak najmniej problemów, zwłaszcza z nią.

Milosz „Arvhel” Suchy

Drogi Pamiętniczku....

09.09.2004r. Czwartek (rano)

Natalia w Zespole Szkół Łączności, to brzmi dumnie! Tak, tak już 6 dzień jestem jedną z hm, 67 uczennic w tej szkole:)

Oj, będzie problem w dzień chłopaka :|

Za oknem jeszcze ciemno, znowu nie widać, co na siebie zakładam... Trzeba zapalić światło.

O mój Boże! Moje oczy, ale przynajmniej teoretycznie jestem w stanie odróżnić teraz kolory stonowane od tych „nieskazitelnie rażących”.

Ok. Połączenie wyszczuplającej czerni i może niebieski sweterek. Szybkie śniadanko: herbatka i tost. Delikatne udoskonalenie urody, mimo iż niczego mi nie brak (nie okłamujmy się). Patrząc na zegarek no nie za 5 min autobus. Naskrobie coś dla Ciebie później:)

RELIGIA

No, w końcu jakaś luźniejsza lekcja i mogę coś napisać. Zmagalam się z 10 min przerwą przechadzając się korytarzami, na początku czułam się troszkę jak eksponat na wielkiej wystawie, ale z czasem można się przyzwyczaić. Poza tym dziewczyny w tej szkole mają naprawdę dobrze. Oprócz tego ludzie sprawiają wrażenie tych na poziomie (nawet ustępują miejsca w kolejce:)). Dziś się nawet dowiedziałam że na jednego chłopaka przypada tu aż 1/20 dziewczyny (to chyba jakiś kawałek ręki, a może nogi). Najciężiej jest wspinać się na piętra, ale ogólnie nie stanowi to większej przeszkody, zawsze może cię ktoś wynieść. Grono pedagogiczne jest równie miłe jak i wymagające. Ach i zapomniałabym wszędzie służącej pomocą dyżurni i muzyka na przerwach, (mimo że od czasu do czasu mógłby zmienić się repertuar). To chyba tyle, bo zaraz dzwonek i do domu, sporo zadania na jutro :(. A gdzie mój identyfikator???:| No nie, znowu...

By Karol(A)



Wstęp do Tao

Co to jest Tao? Hmm... Jest to bardzo trudne pytanie, gdyż Taoizm to każdy człowiek i otaczający go świat. Wszystko o tym prądzie myślowym zostało zawarte w niedawnych wersach Tao To Ching, autorstwa Lao Tzego. Uszczegóławiając, taoizm to nie jest jak to ujmują niektórzy teolodzy religia państwowa. Dlatego gdyż nie ma w niej istoty, rzeczy czy Boga, którego należy czcić. Tao jak to ująłem wcześniej jest prądem myślowym, a jego podstawą a zarazem różnicą odróżniającą od religii jest to, iż aby osiągnąć harmonię, należy dążyć do perfekcji w każdej czynności życiowej. Jest przeciwieństwem wierzeń zachodnich, w których modlitwa wystarcza, aby osiągnąć pełnię życia i zbawienia. W taoizmie nie otrzymujesz czegoś za nic, życie taoisty jest pełne wyrzeczeń i pracy. Człowiek jest stworzeniem tak jak i cały świat z pierwiastków yin i yang. Yin jest miękkie jego odpowiednikiem jest kobieta, yang jest twarde a odpowiednikiem jest mężczyzna. Ale zarówno mężczyzna, jaki i kobieta są mieszanką obu pierwiastków z domieszką Chee i Shen. Ying i Yang są esencją życia, którą możemy pomnażać, lecz musi być zachowana równowaga pomiędzy tymi pierwiastkami. Pomocne w tym są takie czynności jak: ćwiczenia fizyczne, inaczej zwane Joga, ćwiczenia oddechowe, odpowiednia dieta, Joga sexu i słynna medytacja. Chee jest energią życiową, która jest w nas i która ciągle zużywamy. Tempo zużycia decyduje o długości naszego życia. Energia ta otacza nas, lecz swoją możemy chronić przez odpowiednie dozowanie. Zaś Shen jest duchem ciała, wszak ze Wschodu (Chiny, Japonia) wzięło się powiedzenie: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Lecz na tym muszę zakończyć tę krótką rozprawkę na temat Tao. To zagadnienie jest bardzo szerokie i poszczególne części świata Taoistycznego postaram się przybliżyć w kolejnych numerach naszej gazetki!!

Cdn.

Artur

„Moskwa nie wierzy łzom!!!”

Moja babcia Maria Młynarska jest osobą starszą, ma 78 lat. Mieszka na Pomorzu Zachodnim. Całe wakacje spędzamy u babci Marii. Często Przesiadujemy wieczorami przy ognisku. Babcia opowiada nam ciekawe historie z jej życia, kiedy była jeszcze młodą dziewczynką.

A zaczyna jak ze swoimi rodzicami zostali wywiezieni bardzo daleko, w nieznany kraj sowiecki. Mieszkali na kresach wschodnich niedaleko Nowogródka, gdzie urodził się i mieszkał Adam Mickiewicz. Jak Sowieci w 1939r. wkroczyli do rodzinnego miasta mojej babci, to zaczęło się piekło. NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Del, Ludowy Komissariat Spraw Wewnętrznych, centralny organ władz bezpieczeństwa ZSRR) zaczęli aresztowania, na pierwszy ogień poszli ludzie wykształceni i majątni. Całymi szeregami formowane w duże grupy ludzi transportowanych w wagonach bydlęcych. Kierunek mógł być tylko jeden - Sybir! Tak było z Babcią, wojsko w nocy okrążyło dom, komisarz NKWD wszedł do mieszkania i nakazał się zbierać; powiedział, że mają 5 minut.

Po wyjściu z domu czekała na nich furmanka, która zawiozła ich na stację kolejową. Na stacji czekał już na nich

wagony, w których okienka były zakratowane drutem kolczastym, przy każdym wagonie stali żołnierze. W pociągu było bardzo duszno, na każdej stacji dołączano wagony. Babci mama i tata chorowali, nie było wody, aby mogli popić leki. Małe dzieci płakały, ponieważ nie miały nic do picia. Dzieci i starsze osoby umierały w wielkich mękach. Sowieci zabierali zwłoki i wyrzucali z wagonów na oczach najbliższej rodziny. Tak ich wieźli przez 12 dni. Transport był bardzo długi, na każdej stacji słychać było krzyki, płacz i prośbę o jedzenie i picie. Matki z dziećmi płakały modląc się do Boga, ale Sowieci powtarzali za każdym razem: „Moskwa nie wierzy łzom!!!”.

W końcu dotarli do Abakanu Krasnojarski Kraj. Wyładowali ich w szkole bez dachu i okien na parę dni. Rozwieźli nas wszystkich po Kolchozach i Sowchozach. Babcia z rodzicami była przywieziona do Kolchozu, „Chyzył -Taszeba” to była nazwa po tatarsku. Byli głodni i wychudzeni. Rodzice babci byli coraz bardziej chorzy. Musieli pracować w warunkach nieludzkich. Babcia pracowała w kopalni, gdzie pozostałości po węglu musiała przesiewać sitami a norma była bardzo wysoka, od wypracowanej normy dostawali 300-tu gramową porcję chleba. Żeby dostać się na głębokość trzech kilometrów siadali do takich dużych pojemników i na linie spuszczeni byli na dół. Bardzo dużo dzieci z tamtąd nie wracało. Mama babci zmarła. Tata przychodził do kopalni modląc się i płacząc czekając na babcię. Najbardziej utkwiło mi w pamięci opowiadanie. Babcie wysłali z tatarką na pole gdzie pasły się świny Kolchożne, w pewnej chwili świny zaczęły się zachowywać bardzo dziwnie. Tatarka z daleka krzychał wymachując coś rękami babcia zrozumiała że nadchodzi burza piaskowa. Usiadły i zakryły się kocem. Wiatr potwornie wiał i huczał wydając okropne jęki. Tylko momentami było słychać pisk świni. Trwało to bardzo długo i nie mogły się wydostać z pod piasku. Ratownicy odnaleźli babcię nieprzytomną. Babcia zachorował na malarię nie było żadnej pomocy ani leków. Wszystkich chorych zabierali do jednego pomieszczenia bez okien i dachu była tylko rozsypała słoma. Przyszedł raz niby lekarz i zajrzał do środka i kazał pić swój mocz, gdy ustępowała gorączka, kto miał trochę sił modlił się żeby nastąpił cud. No i nastąpił oczekiwany cud, generał Władysław Sikorski będąc w Moskwie wynegocjował u Stalina dla wszystkich Polaków amnestię. Po paru dniach otrzymali odpowiednie leki i zaczęło wszystko wracać do normy. Od Stanów Zjednoczonych dostali dużo ciepłej odzieży i żywności. Młodemu chłopcu podarowano paszporty i zabrano ich do Włoch. Babcia z tatą dostali również paszport i chcieli zorganizować wyjazd do Ameryki, lecz nie trwało to długo. Ponieważ następna wizyta Sikorskiego skończyła się tragicznie samolot, którym leciał spadł do morza i nikt się nie uratował i znów zostaliśmy bez pomocy żywnościowej i opieki lekarskiej. Transporty z odzieżą i żywnością zostawały przechwytywane przez Sowieców. Dzieci i dorośli na klęczkach zbierali przeróżne trawy i pokrzywy i to jadły. Babcia po malarii była bardzo słaba i nie mogła jeść trawy. Lecz dobro duszna tatarka załatwiała warzywa od Tatarów, zamieszkających w sąsiedztwie. Po paru latach poznała swojego męża, z którym udało jej się uciec na ziemie odzyskane.

Spisał: Maciek Dumański

Temat numeru: Jak zostać profesjonalną Andżelą???

1. Podstawową czynnością na drodze do bycia Angielą jest zapewnienie sobie odpowiedniej fryzury (długie doczepiane blond włosy, mile widziane również odrosty, albo różowe pasemka)

2. Wykup roczny karnet na solarium, a wyczerp go w sześć miesięcy.

3. Wykup kwartalny karnet do fitness klubu, albo rozpocznij poranne ćwiczenia z telewizyjną Mariolą.

4. Zdrowa żywność i odpowiednia dieta to podstawa (jedz wszystko co sojowe), flaki sojowe, kotlety sojowe, chipsy sojowe, marchewkę sojową, soję sojową, pij wodę mineralną niegazowaną oczywiście sojową, colę sojową, biovital sojowy itd.

5. Dbając o zdrowie, nie zapomnij o obuwiu ortopedycznym, buty na koturnie (wymagana minimalna wysokość koturny to 15 cm)

6. Kwestia ubioru:

-Różowa bluzeczka (w dosłownym znaczeniu tego zdrobnienia) z cukierkowym napisem (pisanego czcionką kroju: Barbi) Testosteron lub Lola.

-Obcisłe najlepiej białe spodnie, choć równie mile widziana, bardzo TRENDY spódniczka.

-Kwestia bielizny została przez naszą redakcję ominięta (jest ona niepotrzebna)

-Kosmiczna, super wypasiona, bardzo TRENDY torebeczka, która była dołączona do kwietniowego numeru „Marginesu”.

7. Pomimo tego iż nie jest łatwo, zostać profesjonalną Angielą, to trzymamy za was kciuki i żywimy nadzieję, że wasze trudy zostaną wynagrodzone, podczas naszego najbliższego spotkania podczas corocznych obchodów światowego dnia kosmonauty, 12 kwietnia.

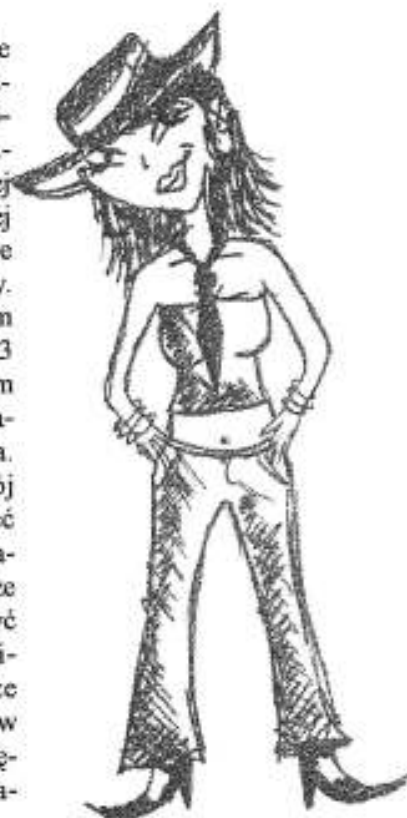
Basia



Testosteron

Pobyt w tej szkole wśród tylu facetów sprawia, że mój poziom testosteronu lekko wzrósł. Tymczasem to jak najprościej to...to stałam się bardziej odporna na sprawy, które wcześniej mnie dobijały. Przebywając w męskim środowisku przez 1/3 doby dziennie nauczyłam się patrzeć na świat inaczej, stałam się silniejsza. Zmienił się także mój punkt widzenia na płęć przeciwną! Wreszcie zaczęłam wierzyć w to, że również facet może być przyjacielem, prawdziwym przyjacielem, że mogę na niego liczyć w każdej sytuacji...podziękowania dla takiej właśnie osoby!

„Viva”



Co w wakacje robiłam?

Nic, po prostu się leniwiłam!

Trochę w Krakowie posiedziałam,

Czasem ze znajomymi się spotkałam,

Potem za miasto wyjechałam,

Gdzie się rozchorowałam,

A gdy już wyzdrowiałam,

To sobie troszkę poimprezowałam,

Potem ślub-większa imprezka była,

A na weselu temperatura podskoczyła,

A dlaczego gorąco się zrobiło?

Po prostu dużo Włochów tam było!

Na koniec wyjazd długo oczekiwany,

Mocno przez nas zakrapiany!

Nad morze pojechałam,

Gdzie się nie wysypiałam,

Na imprezki ciągle chodziłam,

I grzeczna mamą byłam,

„To” co uwielbiam tam zobaczyłam,

I jak zawsze mocno „to” przeżyłam.

Te dwa tygodnie błogie były,

Szkoda tylko, że szybko się skończyły.

Te 14 dni nie zamieniałabym na nic innego,

Bo mogłabym „coś” stracić wartościowego!

Niczego nie żalowałam,

Zdrowia nie oszczędzałam,

Trochę sobie pobalowałam,

Jednym słowem...WYPOCZYWAŁAM!



„Viva”

„Płonie Babilon”

Wstałem dzisiaj rano o siódmej trzydzieści
Patrzę przez okno - ogień w moim mieście
„Boże, co się dzieje?!” zapytałem taty
„To Babilon płonie, trzeba spalić drania!”

Drogę na przystanek gaśnicą ugotowałem
Na płonącym przystanku chwilę poczekałem
Przyjeżdża autobus i cały się pali
Widocznie z babilońskiej zrobiony jest stali

I wyruszyłem do miasta z mojego domu
Do centrum miasta - serca Babilonu
A tam płoną ulice i domy i chodnik
I w płomieniach stoi Mickiewicza pomnik!

Patrzę - jedzie pociąg, maszynista płonie
Z całą pewnością był w Babilonie
Pala się wagony, płoną semafony
I budka dróżnika i szlaban i tory

Płonie supermarket, świątynia Babilonu
Kto podpalił? To my! Wojownicy Syjonu!
Radio już nie puszcza Jacksona Michaela
Bo teraz nastała godzina Izraela

O Jezu, Babilon! Babilon, mój Boże!
Za mało Babilonu jest w tym utworze
Więc mówię „Babilon” i „Babilon płonie”
Bo to piosenka jest o Babilonie

„Gastronomia Syjonu”

Nie piję wódki, nie piję piwa
Bo to Babilonu produkcja parszywa

Nie zjem hamburgera, nawet okruszka
Nie wpuszczę Babilonu do mojego brzucha!

Nie wypiję coli, nie tknę się fanty
Bo w nich Babilonu czuć smak pikantny

I jedną tylko miłością me ciało karmię
Tylko ona umysł i ciało ogarnie

I tylko ją trzymam w moim domu
Bo ona pokarmi wojowników Syjonu



„Walka z Babilonem”

Nie wiem co to znaczy
Bać się Babilonu
Każdy kto się boi
Niech idzie do domu

Ref. Babilon płonie, hajcy się Babilon
Nie mogę się spotkać z moją dziewczyną
Nie mogę się spotkać, tramwaj się zjarł
Bo płonie Babilon, Babilon się spala

Strażakom zwinąć
Trzeba szybko dłonie
Bo zaczną gasić
Babilon, co płonie

Ref. Babilon płonie...

Babilon zniszczyć
trzeba, bo to zło wcielone
Niech płonie na wieki
Aż do końca świata

Ref. Babilon płonie...



Woodstock-miłość, przyjaźń i muzyka

W Kostrzynie odbył się X Przystanek Woodstock, który jak co roku organizowany był przez Jerzego Owsiaka w podziękowaniu dla ludzi, którzy 11 stycznia wspierali WOSP.

W tym roku wystąpiło wiele gwiazd sceny alternatywnej między innymi Hunter (laureat złotego Bączka) Dezerter, Voo Voo, Dżem czy Hey.

Na Kostrzyńskim poligonie zgromadziło się ok. 400 tys. ludzi. Przystanek był w tym dniu najbezpieczniejszym miejscem w Polsce, a może... i na świecie. Fani mocnego grania bawili się po kilkanaście godzin przy głównej „dużej” i „małej” scenie. Wszyscy tam zgromadzeni czuli się doskonale, a panująca atmosfera nie jest porównywalna z niczym, bo nie ma w sobie tyle pozytywnej energii co Woodstock.

Są to dwa dni, podczas których ludzie, młodzież (głównie rockowi i brudasy, jak o nich się mówi) zapominają o zawiści, zakłamaniu całego świata i barierach jakie ich dzielą. Bawią się wspólnie przy muzyce, która daje im siłę i radość.

Inni patrzą z boku i widzą to co chcą zobaczyć, a JA jestem dumna z tych młodych ludzi, woodstockowiczów... Dzięki, że jesteście!!!

CO WAŻNIEJSZE OGŁOSZENIA PARAFIALNE :)

Pamiętajcie, że w przyszłym roku też jest Woodstock!!

A w najbliższym czasie szykują się koncerty: Kultu, Theoria, Tristarii, Pidżamy Porno. Akurat i mam nadzieję że Sweet Noisse. Pamiętajcie o nowej płycie Vadera!!

By Barbra

Bourne powraca....

I oto na ekranach polskich kin pojawił się kolejny już film o przygodach agenta Jasona Bourne'a. Tym razem reżyserii wspaniałego dzieła nieżyjącego już Roberta Ludluma podjął się Paul Greengrass, którego mogliśmy poznać kilka lat temu. W 2002 roku nakręcił *Krwawą Niedzielę*, a w 1998 *Sztukę Latania*.

Krucjata Bourne'a, bo o niej tu mowa, jest kontynuacją *Tożsamości Bourne'a* z 2002 roku, stworzonej przez Doug'a Limana.

Akcja kruczaty zaczyna się dwa lata po wydarzeniach pierwszej części. Jason wraz ze swoją ukochaną Marie mieszkają gdzieś w Indiach, licząc na to, że CIA już o nich zapomniało. Niestety nie bardziej mylnego. Wszystko co piękne szybko się kończy, tak jest też i tym razem. Gdy zostaje zabity jeden z agentów nie kto inny jak tylko sam Bourne zostaje głównym podejrzanym.

I znowu wszystko zaczyna się od nowa, aby oczyścić się z zarzutów, ocalić życie, a także zemścić się, Jason zmuszony jest do tego, aby znów zabijać.

Aby uniknąć jakiegokolwiek zdziwienia po wejściu na salę kinową powinniśmy wiedzieć, że film nie ma zbyt wiele wspólnego z książką Ludluma, ale do tego chyba powinniśmy się przyzwyczaić po oglądnięciu pierwszej części przygód Bourne'a. Całość akcji filmu sprowadza się jedynie do serii pościgów, ucieczek, potyczek, co jakiś czas przeplata się motyw zmiany miejsca przez głównego bohatera. W porównaniu do *Tożsamości*, *Krucjata* wypada raczej marnie. W dodatku większość scen kręcona była „z ręki” tzn. operatorzy kamer biegali ze swoimi „zabawkami” za aktorami z trudem kręcąc ich poczynania. Za błędy filmowców płacimy oczywiście my, widzowie, już po jakichś dziesięciu minutach nasze oczy nie chcą oglądać tego koszmarne skaczącego na prawo i lewo obrazu.

Co do atutów tego filmu to jest nim obsada aktorska. Matt Damon po raz drugi pokazał, że jeżeli ktokolwiek miałby zagrać Bourne'a to właśnie on sam. Drugą mocną sceną są sceny walki, których choreografia jest na niezłym poziomie.

Podsumowując, *Krucjata Bourne'a* to film sensacyjny, który gdyby był nakręcony w normalny sposób ze statywu, mógłby stać się całkiem niezłą ekranizacją. Jeżeli ktoś ma ochotę obejrzeć ten film to bardzo proszę. Osobiście nie polecam go, no chyba że ktoś jest masochistą i chce się męczyć na własne życzenie.

Teksty nauczycieli do uczniów od roku 2002

Nauczyciel: Mogłabym ci po(d)ciągnąć, ale nie za darmo. *(chodziło o ocenę - red.)*

Uczeń: A jak pójdziemy razem do sklepu?

Nauczyciel: Nie obchodzi mnie co robicie razem.

Nauczyciel: Wojewódzki nie rozmawiaj teraz o wibratorach, bo proboszcz jest z nami.

Nauczyciel: Zaraz cię dojadę!

Uczeń: Za co??

Nauczyciel: Za jajco!!

Nauczyciel: Nie piszcie więcej, bo was pewnie rączki bolą po pracowitej nocy.

Uczeń: Był pan w te wakacje w Czechosłowacji?

Nauczyciel: ...po co?

Uczeń: Ile musimy umieć na dwa?

Nauczyciel: Nic.

Nauczyciel: Szczepan wyjmij ręce z kieszeni.

Uczeń: No Szczepan wyjmij ręce.

Nauczyciel: Ale kochanie się o mnie troszczysz.

Nauczyciel: Twoja ocena semestralna jest między dwa a trzy ze wskazaniem na jeden.

Nauczyciel: Statek, bo popłyniesz prosto do dyrekcji!

Nauczyciel: Gościu, przestań posuwać ławkę!

Uczeń: Pani Profesor, ja bym chciał odpowiadać.

Nauczyciel: A masz pałę?

Uczeń: ...mam

Nauczyciel: To chodź.

Nauczyciel: Jak nazywa się obszar ok. 200 m, na którym rośnie ok. 200 drzew?

Podpowiedź z klasy: ...polana... (śmiech)

Nauczyciel: No to jak się nazywa?

Uczeń: Polana?

(chodziło o las - red.)

Nauczyciel: Kwaśniewski powiedział, że jest prezydentem wszystkich Polaków, a Lepper gdyby był prezydentem, to by powiedział, że jest prezydentem wszystkich daunów.

Nauczyciel: Masz uwagę w dzienniku!

Uczeń: A co on takiego robił?

Nauczyciel: Gadał z komórką.

Skompletował: Tomasz Majewski